



lubelskie
Smakuj życie!

Numer
1(17)/2013

ISSN
2081-8033

Lubelski Informator Unijny

puls Regionu

Wywiad z...

**Nowa perspektywa
będzie bardziej wymagająca**

Dobre praktyki

Szcześliwa trzynastka

Fundusze dla firm

Mamy się czym pochwalić

Wydarzenie

**Szlakiem
unijnych dotacji**



SPIS

lista tematów

Wydarzenie

- 5 Szlakiem unijnych dotacji
- 8 Wędrujące miliardy

Aktualności

- 11 Pierwsza farma fotowoltaiczna w regionie

Wywiad z...

- 12 Nowa perspektywa będzie bardziej wymagająca
Rozmowa z Anetą Pieczykolan,
dyrektorem Departamentu Regionalnego Programu Operacyjnego

Kalendarium

- 14 Strategia Rozwoju Lubelszczyzny została przyjęta
- 15 Inteligentna Specjalizacja Szansą Rozwoju Regionalnego
- 15 Fundusze w liczbach

Rozmowa numeru

- 16 Zostawcie nas w spokoju
Rozmowa z Mieczysławem Zapałem,
prezesem zarządu LSS Spółem w Lublinie

Dobre praktyki

- 18 Szczęśliwa trzynastka
- 19 Innowacyjność mają we krwi

Informator dla przedsiębiorców

- 22 Fundusze dla firm. Mamy się czym pochwalić

Letnie porządki

- 23 Letnie porządki



Lubelski Informator Unijny „Puls Regionu”

Egzemplarz bezpłatny

Nakład: 3 000 egz.

Wydawca: Departament Regionalnego Programu Operacyjnego
Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego w Lublinie
ul. Stefczyka 3b, 20-151 Lublin
tel.: 81 44 16 738
fax: 81 44 16 740
drpo@lubelskie.pl, www.rpo.lubelskie.pl

Redakcja: Paweł Florek
– Oddział Informacji i Promocji RPO
Współpraca: Oddział Komunikacji Społecznej
Kancelarii Marszałka Województwa
Lubelskiego, Departament Polityki
Regionalnej, Lubelska Agencja Wspierania
Przedsiębiorczości w Lublinie
Fotografie: Departament Regionalnego Programu
Operacyjnego, Oddział Komunikacji Społecznej
Kancelarii Marszałka Województwa Lubelskiego,
Urząd Marszałkowski Województwa
Podlaskiego w Białymstoku, Urząd Miasta

w Zamościu, Starostwo Powiatowe w Rykach,
Mikołaj Majda (Port Lotniczy Lublin), Andrzej
Kozłara, Jacek Babicz, Krzysztof Ryczek,
Tomasz Gąska, komputery.hiperogloszenia.pl,
t-solar press
Okładka: Sanktuarium maryjne w Krasniku. Pierwszy
punkt wycieczki tropem RPO. Szczegóły na str. 5
Druk, skład i łamanie: PETIT Skład–Druk–Oprawa
Wojciech Guz i Wspólnicy Spółka Komandytowa
ul. Tokarska 13, 20-210 Lublin
tel.: 81 744 56 59, fax: 81 441 03 33
biuro@petit.lublin.pl, www.petit.lublin.pl

Publikacja finansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE**

**UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO**



Na mapie województwa lubelskiego pojawiła się nowa pływalnia

Chodzi o krytą pływalnię i rozbudowaną halę Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włodawie.

Jedyny w powiecie włodawskim basen ma 25 metrów długości i 1,8 m głębokości, sześć torów oraz brodzik dla dzieci. Jest wyposażony w sprzęt do aerobiku, nurkowania i nauki pływania. Do dyspozycji są też wanna z hydromasażem oraz dwie sauny: sucha i parowa.

W ośrodku znajdziemy również pełne zaplecze sanitarno-techniczne, siłownię, halę sportową i zapasniczą z przyrządami gimnastycznymi.

Odnotujemy, że wstęgię podczas otwarcia obiektu przecinała Otylia Jędrzejczak, najlepsza polska pływaczka.



Fot. Mikołaj Majda

Ryki też mają swój basen

Pływalnię otwarto w kwietniu. Obiekt posiada basen pływacki o wymiarach 25,3 x 12,5 m, basen do nauki pływania z częścią rekreacyjną, zjeżdżalnię o długości ok. 90 m, brodzik dla dzieci oraz dwie wanny z hydromasażem, a także szatnie, toalety i natryski.

Budowa pływalni z mini SPA zapewni lokalnej społeczności, w tym szczególnie młodzieży szkolnej, dostęp do nowoczesnej, wielofunkcyjnej bazy sportowej. Rocznie z obiektu będzie mogło skorzystać ok. 60 tys. osób, w tym 11 tys. uczniów. Basen jest też otwarty dla osób niepełnosprawnych.



Starostwo Powiatowe w Rykach

Port Lotniczy Lublin zdobył tytuł Filara Polskiej Gospodarki 2012

Port został uznany za firmę, która wpływa na rozwój naszego regionu. Ranking Filary Polskiej Gospodarki przygotowały redakcja Pulsu Biznesu i agencja badawcza Millward Brown SMG/KRC.

Zestawienie zawiera stabilne ekonomicznie firmy, które są ważnymi pracodawcami, działającymi na rzecz rozwoju lokalnej społeczności i przedsiębiorczości. Plebiscyt organizowany był po raz ósmy.

To nie jedyne wyróżnienie dla portu. Nasze lotnisko otrzymało także tytuł Lubelskiego Orła Biznesu. Zostało nagrodzone w kategorii INWESTYCJA ROKU.

Dodajmy, że Port Lotniczy Lublin wystąpił do Regionalnego Programu Operacyjnego o unijne środki na budowę lotniska w Świdniku.



Fot. Krzysztof Ryczek

Zabytkowy Park Miejski w Opolu Lubelskim kusi turystów

Ukształtowany po 1905 roku zabytkowy Park Miejski w Opolu Lubelskim znów przyciąga turystów i mieszkańców. Wszystko za sprawą dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Pozyskanie unijnego dofinansowania pozwoliło na zmianę oblicza parku. Alejki pokryto nową nawierzchnią. Pojawiły się przy nich stylowe ławki, stojaki na rowery i kosze na śmieci. Wymieniono oświetlenie i ogrodzenie. Wybudowano plac zabaw dla dzieci, boisko sportowe, siłownię na świeżym powietrzu, ścieżkę zdrowia oraz parking. Pogłębiono też jeden z dwóch stawów w parku, a nad kanałami doprowadzającymi do nich wodę wykonano kładki.

Halę marzenie otwarto dla studentów AWF

Nowoczesny obiekt, będący częścią Akademickiego Centrum Edukacji Prozdrowotnej i Rehabilitacji AWF w Białej Podlaskiej, otwarto na początku marca.

Większą część kosztów jego budowy pokryła dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Hala posiada m.in. wymienną arenę o wymiarach 30 x 60 m i trybuny mogące pomieścić ok. 2000 osób.



Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym będzie miało nową siedzibę

Jeszcze w tym roku zostanie oddana do użytku odbudowana kamienica przy kazimierskim Rynku 19.

Budynek zostanie przeznaczony na siedzibę Muzeum Sztuki Złotniczej. Będzie przystosowany do wymogów współczesnego muzealnictwa. Przygotowano w nim miejsce na profesjonalną salę ekspozycyjną, sklep i kawiarnię.

Otwarcie obiektu zaplanowano na koniec 2013 roku w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia istnienia Muzeum Nadwiślańskiego.

Jedyna na Lubelszczyźnie kolejka wąskotorowa ruszyła w nowy sezon turystyczny

Kolejka należąca do Powiatu Opolskiego kursuje od maja do września na odcinkach: Karczmiska – Polanówka, Karczmiska – Poniatowa i Opole Lubelskie. Możliwe, że w 2013 roku pociąg pojedzie też do Nałęczowa. W sumie linia liczy ponad 50 kilometrów i 11 stacji.

Dodatkową atrakcją dla pasażerów jest udostępniona w tym sezonie wypożyczalnia rowerów. Turyści mogą odwiedzić również Muzeum Kolejnictwa przy stacji w Karczmiskach lub wejść na wieżę widokową.

Więcej informacji o ofercie Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej oraz cenach biletów można znaleźć na: www.nadwislanskakolejka.pl.



Fot. Krzysztof Babicz

Muzeum Lubelskie ma nową, multimedialną wystawę archeologiczną

Od 15 maja na zwiedzających Muzeum Lubelskie w Lublinie czeka niespodzianka w postaci nowej, multimedialnej wystawy archeologicznej.

W świeżo wyremontowanych pomieszczeniach udało się zgromadzić kilkadziesiąt cennych zabytków. Wiek niektórych liczony jest w tysiącach lat.

Przygotowanie wystawy o pradziejach Lubelszczyzny było możliwe dzięki projektowi odnowy najcenniejszych zabytków stolicy województwa, który otrzymał dofinansowanie z RPO.

W Lublinie powstała droga im. Edwarda Wojtasa

Od stycznia kierowcy mogą korzystać z nowej drogi łączącej lubelską dzielnicę Czechów z trasą wylotową w kierunku Lubartowa.

Ulica nosi imię Edwarda Wojtasa, byłego marszałka województwa lubelskiego, który zginął w katastrofie prezydenckiego samolotu lecącego do Smoleńska.

Władze Lublina liczą, że nowy odcinek odciąży zatłoczoną ul. Związkową i ułatwi dojazd do północnej części miasta od strony Białegostoku. Z powstania nowej drogi zadowoleni są także przedsiębiorcy prowadzący swoje firmy na Czechowie.

Ogród zoologiczny w Zamościu został ulubieńcem internautów

ZOO w Zamościu zdobyło najwięcej głosów internautów w konkursie Polska Pięknie – 7 cudów Funduszy Europejskich! Serdecznie gratulujemy.

Ogród był też nominowany w kategorii Miejsce przyjazne dzieciom. Niestety, nagroda go ominęła, ale dzięki MINI ZOO i placowi zabaw najmłodszy zwiedzający nie mogą się w nim nudzić.



Fot. Urząd Miasta Zamość

Szlakiem unijnych dotacji

Z ŚRODKÓW
EUROPEJSKICH KORZYSTAJĄ
PRZED E WSZYSTKIM
PRZEDSIĘBIORCY
I SAMORZĄDY LOKALNE.
Z JAKIMI EFEKTAMI?
O TYM PRZEKONALIŚMY
SIĘ PODCZAS *ROADSHOW*,
CZYLI WYCIECZKI
PO INWESTYCJACH
DOFINANSOWANYCH
Z REGIONALNEGO
PROGRAMU
OPERACYJNEGO.
TYM RAZEM, W ZIMOWEJ
SCENERII, WSPÓLNIE
Z DZIENNIKARZAMI
I STUDENTAMI,
ODWIEDZILIŚMY PROJEKTY
Z POWIATÓW JANOWSKIEGO
I KRAŚNICKIEGO.
ZOBACZCIE JAK WYJAZD
WSPOMINAJĄ NASI GOŚCIE.



Odrestaurowane wnętrze sanktuarium
maryjnego w Kraśniku zrobiło wrażenie
na uczestnikach Roadshow

Objazd odbył się 22 marca. Zziębnięci i niewyspani, ale jak zwykle ciekawi świata o 8.00 wyjechaliśmy z Lublina. Po czterdziestu minutach dotarliśmy do Kraśnika, a konkretnie do sanktuarium maryjnego w Kościele Parafialnym p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Szczerze, myśleliśmy, że będzie wiało nudą. Jednak szybko musieliśmy zmienić zdanie. Poznaliśmy bogatą historię tego miejsca i wiele ciekawostek, o których pewnie nie wie wielu parafian. W oczy rzucały się świeżo odrestaurowane elementy architektury kościoła, które zachwyciły nawet tych, którym „do artysty daleko”.

Wycieczka z godziny na godzinę stawała się coraz ciekawsza. Nikt z nas nie przypuszczał, że zwiedzenie starego, zabytkowego kościoła w niewielkim Kraśniku może być tak wciągające. W tamtym momencie nie było nawet jednej osoby, która chciałaby wracać do domu.

Kolejnym przystankiem *Roadshow* był Janów Lubelski. Do miasta dotarliśmy około południa. Wiedzieliśmy, że wreszcie przyszedł czas na rozrywkę. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od nowo powstałego Parku Rekreacji Zoom Natury. Każdy chciał jak najszybciej wejść do parku linowego. Nie przeszkadzały nam nawet zaspy po kolana. Niestety, zimowa



W czasie prac konserwatorskich odkryto wiele cennych przedmiotów. Jednym z nich jest medalion z XV w.

Za pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego udało przeprowadzić konserwację elewacji gotyckiego prezbiterium, zakrystii, kaplicy Matki Bożej oraz kaplicy św. Jacka. W kościele zamontowano ogrzewanie podłogowe, przy okazji wymieniając część posadzki. W trakcie prac w jednym z wykopów znaleziono wiele cennych zabytków z ozdobnego szkła, ceramikę, a przede wszystkim monety, m.in.: denar jagielloński Władysława Warneńczyka z XV wieku, denar Zygmunta Starego z XVI wieku, szeląg ryski Zygmunta III Wazy z XVII wieku oraz szeląg koronny Jana Kazimierza z XVII wieku.

Dzięki wsparciu zlikwidowano także bariery architektoniczne utrudniające poruszanie się po sanktuarium. Przebudowano sanitariaty oraz przygotowano dwa miejsca parkingowe specjalnie dla osób niepełnosprawnych. Nie zapomniano o bezpieczeństwie. W kościele działa monitoring, system sygnalizacji pożaru oraz urządzenie do zliczania osób odwiedzających świątynię. Obiekt posiada też dostęp do szerokopasmowego internetu i infokiosk, pełniący rolę przewodnika.



W Zoom Natury działa już ogromny park linowy. W zeszłym sezonie skorzystało z niego kilka tysięcy turystów z kraju i zagranicy

Nowoczesna, ekologiczna architektura kompleksu Zoom Natury została zaprojektowana w formie futurystycznych budynków, zaadaptowanych na małe laboratoria. W przyszłym roku znajdziemy tu m.in.: Bramę Natury, pawilon Troposfery, pawilon Recyklingu i energii odnawialnej oraz Runo leśne. Wszystkie zostaną wyposażone w multimedia, które powinny zainteresować przyrodą i ekologią nie tylko najmłodszych odkrywców, ale także dorosłych. Obok laboratoriów w parku znajdziemy akwarium, terrarium, wystawę ptasich piór oraz bibliotekę z odgłosami ptaków. Największą atrakcją przygotowaną dla dzieci mają być korzenie roślin służące do... huśtania. Turyści będą mogli skorzystać z sali projekcyjnej 3D oraz 16-metrowej Wieży Mocy połączonej ze ścianką wspinaczkową i tarasem widokowym. Nie lada gratką będzie też park linowy z czterema trasami o różnym stopniu trudności. Do tego dodajmy Diabelskie Wahadło, czyli gigantyczną, 17-metrową huśtawkę, plac energii z fontannami oraz strefę gier, złożoną m.in. z zewnętrznej siłowni oraz boiska do piłki plażowej i wodnej. Park nad zalewem w Janowie Lubelskim zajmie prawie 13 hektarów. Zobaczcie więcej na www.zoomnatury.pl.

aura pokrzyżowała nam plany. Na osłodę otrzymaliśmy darmowe wejściówki, które będziemy mogli wykorzystać w późniejszym terminie.

Po spacerze w Zoomie Natury wybraliśmy się na przejażdżkę terenową ciężarówką, wykorzystywaną kiedyś przez wojska Szwecji. Przez urwiska, śnieg i las dotarliśmy do miejscowości Uroczyska Kruczek. Tam wspólnie z naszym przewodnikiem z Bractwa Bagiennych Obserwatorów Terenowych, obejrzelśmy zabytkową kaplicę. Ciekawe historyczne opowieści i dzika natura. „Żyć nie umierać”, choć marzyliśmy o kubku ciepłej herbaty...

Zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc, przykładem jest „Zoom Natury”, który zrobił na mnie ogromne wrażenie. Nie spodziewałam się, że środkami europejskimi można wykorzystać np. na zakup pendzoków, dzięki którym świetnie się bawiliśmy. Z przyjemnością jeszcze raz wrócę do Janowa Lubelskiego.

Anka



Słuchamy relacji o tym jak Chińczycy wspominali pobyt w parku linowym? Miny na zdjęciu mówią wszystko...

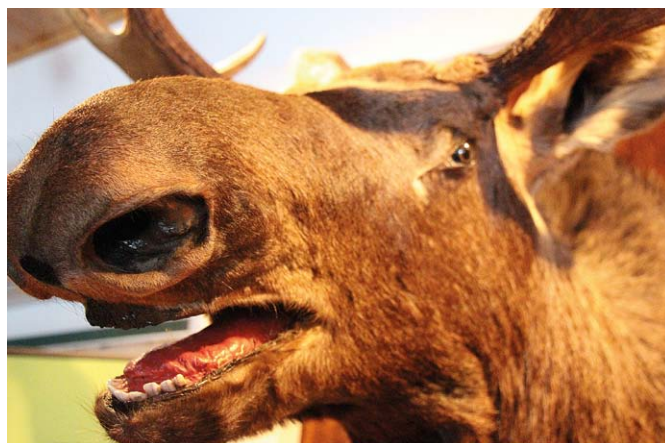
Wycieczka szlakiem RPO okazała się przygodą i ciekawym doświadczeniem. Od tego czasu jestem przekonana, że mając ciekawe pomysły, można zrealizować je dzięki funduszom europejskim i zmieniać nasz region na lepsze. Edyta

Ostatnim punktem naszej podróży był Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Janowie Lubelskim. Mieliśmy okazję przejechać się pendzokami, czyli siedmioosobowymi pojazdami napędzanymi siłą mięśni. Okazało się, że prowadzenie czterokołowego roweru to nie lada wyzwanie, szczególnie bez zimowych opon. Później przyszedł czas na kuligi i wizytę w muzeum, gdzie mogliśmy obejrzeć chyba wszystkie gatunki zwierząt żyjących w Lasach Janowskich.

Nie chcieliśmy w ogóle wracać. Jednak kiedyś przyjemność musi się skończyć. Uważamy, że wyprawa była bardzo dobrze zorganizowana i ciekawa. Stwierdziliśmy także, że należałoby ją wkrótce powtórzyć. Dodatkowo przekonaliśmy się, że fundusze



Przejażdżka pendzokami była jedną z największych atrakcji Roadshow



Łosie w Lasach Janowskich? Tak, to nie pomyłka. Tego osobnika spotkaliśmy w Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Janowie Lubelskim

Mogliśmy zobaczyć na własne oczy, na co wydawane są unijne pieniądze. Osobiście najbardziej zaimponował mi „Zoom Naturey”. Paweł

z Regionalnego Programu Operacyjnego wpływają z korzyścią na rozwój województwa lubelskiego.

Na koniec, refleksja dla naszych kolegów z koła: Żałujcie, że nie było was razem z nami.

*Agnieszka Bąder, Edyta Romańczuk,
Anna Ślusarska i Paweł Matras*



Naszym przewodnikiem po Lasach Janowskich był Andrzej Skiba z Bagiennego Bractwa Obserwatorów Terenowych

Cyclokajakstep. Pod tą, nieco egzotyczną, nazwą kryją się atrakcje oferowane przez... Bagienne Bractwo Obserwatorów Terenowych. Bractwo istnieje od 1995 roku. Odkrywa przed turystami tajemnice i piękno Lasów Janowskich. Do tego służą pendzoki, samochody terenowe 4x4, pieszki wędrówki nordic walking i sploty kajakowe.

Bractwo organizuje kuligi oraz gry terenowe z elementami survivalu. Jego domeną są krótkie kilkugodzinne programy lub całodienne oraz kilkudniowe imprezy przeprawowe dla dzieci, młodzieży, dorosłych. BBOT prowadzi również zajęcia z edukacji regionalnej dla uczestników zielonych klas, zielonych szkół, wycieczek szkolnych koloni, obozów. Bractwo dopasowuje swoją ofertę indywidualnie do każdego klienta. W ten sposób na łonie przyrody nie będą się nudzić zarówno rodziny, jak i biznesmeni. A to wszystko przez okrągłe 365 dni w roku.

Pod koniec lutego dyskusja o funduszach europejskich w latach 2014–2020 nabrała rumieńców. Wszystko za sprawą pieniędzy. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przedstawiło wstępną propozycję podziału środków unijnych między województwa. Przekaz był jasny – będzie więcej kasy dla regionów. Kiedy emocje opadły, a do głosu doszła zimna kalkulacja, okazało się, że niektóre województwa nie będą tak bogate, a inne mogą nawet stracić. Jednak w walce o dodatkowe miliony żadne się nie poddało i otrzymało większe środki niż w okresie 2007-2013.

Wędrująca MILIARDY

Cofnijmy się w czasie, do początku lutego. Wtedy udało się Polsce wynegocjować w Brukseli 72,9 mld euro, które będziemy mogli wydawać na politykę spójności w ciągu siedmiu najbliższych lat. To daje nam pozycję największego beneficjenta unijnych funduszy. Ten ogromny worek pieniędzy zostanie podzielony na kilka mniejszych sakiewek. Jedną z nich rozdzieli między siebie wszystkie województwa.

Raj nie dla wszystkich

O tym ile pieniędzy ma trafić do poszczególnych regionów, marszałkowie dowiedzieli się pod koniec lutego w Białowieży. Karty przed gospodarzami województw odkryło Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, które zaproponowało wstępny podział 23 mld euro na Regionalne Programy Operacyjne. Wieści płynące z Podlasia były optymistyczne. Na liście regionów, które

mają szansę na największy zastrzyk gotówki z Brukseli znalazło się województwo lubelskie.

Dzieląc unijny tort dla województw, resort rozwoju regionalnego wziął pod uwagę liczbę mieszkańców regionu, dochód na jednego mieszkańca oraz poziom bezrobocia. Minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska przyznała, że *nie znaleźliśmy w ministerstwie takiego sposobu podziału pieniędzy pomiędzy województwa, żeby wszyscy poczuli się jak w raju*. Z planu MRR nie był zadowolony choćby Jacek Protas, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Dwa w jednym

Media szybko podchwyciły temat. Cytowały gorące wypowiedzi marszałków domagających się większych pieniędzy, publikowały też głosy zadowolonych gospodarzy województw. Z konwentu poszedł w świat prawdziwy, lecz mało precyzyjny

Dwa różne oblicza Regionalnego Programu Operacyjnego

	Regionalny Program Operacyjny 2007–2013	Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007–2013 komponent regionalny	Regionalny Program Operacyjny 2014–2020
Fundusz	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego	Europejski Fundusz Społeczny	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego Europejski Fundusz Społeczny
Budżet*	1 155 854 549 euro	511 956 091 euro	2 000 000 000 euro
Budżet z bonusami**	1 192 840 908 euro	547 431 180 euro	W 2018 r. nastąpi podział Rezerwy Wykonania

* Dane pokazują budżety RPO WL i PO KL, bez bonusów

** Dane z dodatkowymi środkami (np. z Krajowej Rezerwy Wykonania)

komunikat: pieniędzy na Regionalne Programy Operacyjne będzie więcej. Zapomniano jednak o połączeniu w nowych programach regionalnych dwóch odrębnych funduszy: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego. W praktyce oznacza to, że będziemy mieć dwa do tej pory niezależne programy w jednym.

Regionalny Program Operacyjny w latach 2014–2020 będzie więc dwufunduszowy. Będziemy mogli, tak jak dotychczas, finansować z niego projekty infrastrukturalne (np. budowę dróg, oczyszczalni ścieków, kanalizacji itp.) i dodatkowo inwestować w człowieka. Chodzi np. o podnoszenie wiedzy i kompetencji mieszkańców regionu oraz wsparcie zatrudnienia, które do tej pory były dotowane z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (PO KL).

Kalkulatory w dłoń

Choć w informacjach pojawiających się na stronach Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego już w trakcie spotkania marszałków można było przeczytać, że RPO będą skupiały w sobie dwa fundusze, to nie przebiły się one do mediów lub były pomijane w dziennikarskich relacjach. Po kilku dniach redakcje powróciły do tematu i wzięły się za liczenie unijnych miliardów. Szybko okazało się, że ich wcześniejsze kalkulecje nie były dokładne. Po zsumowaniu pieniędzy z RPO i POKL z budżetów na lata 2007–2013 i porównaniu ich z propozycją MRR okazało się, że większość województw może otrzymać większe środki, ale różnice nie są już tak duże, jak pierwotnie myśłano. Tu jednak pojawił się kolejny problem. Jak właściwie zestawić ze sobą nowe Regionalne Programy Operacyjne ze starymi i dodatkowo dołożyć do tego Program Operacyjny Kapitał Ludzki? Czy brać pod uwagę tylko wynegocjowane w 2007 roku środki na RPO i POKL przez każde z województw, czy liczyć do tego wszystkie dodatkowe bonusy, np. Krajową Rezerwę Wykonania, która zasilila zarówno budżety Regionalnych Programów Operacyjnych, jak i regionalnych części Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki?

Liczbowy galimatias

Resort Rozwoju Regionalnego porównał poszczególne województwa, posługując się pierwotnymi budżetami Regionalnych Programów Operacyjnych, które zostały ustalone jeszcze w 2007 roku. Dlatego nie zawierały one w sobie podziału Krajowej Rezerwy Wykonania, środków z dostosowania technicznego oraz innych dodatkowych pieniędzy, o które zwiększyła się pula funduszy w RPO (w przypadku województwa lubelskiego dostaliśmy np. ekstra środki na walkę ze skutkami powodzi

w gm. Wilków). Ta sama zasada dotyczy także regionalnych części PO KL. W efekcie patrząc na przykład naszego województwa z dodatkowych źródeł otrzymaliśmy w sumie ponad 50 mln euro w ramach RPO i POKL na lata 2007–2013.

Obecny w Białowieży wiceminister rozwoju regionalnego Witold Orłowski podkreślił, że *propozycja resortu dopiero otworzyła debatę na temat podziału funduszy europejskich dla regionów w przyszłej perspektywie finansowej*.

Regiony maksymalizują zyski

Przedstawiciele województw nie mieli wątpliwości, że jest się o co walczyć. Stawiając czoła problemom i potrzebom, których przecież nie brakuje, każde dodatkowe euro będzie dużym sukcesem. Marszałkowie twardo negocjowali, licząc na pozyskanie większych środków niż te zaproponowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego na początku roku.



Na lutym konwencji marszałków w Białowieży reprezentowali nas Jacek Sobczak, członek Zarządu Województwa Lubelskiego i Krzysztof Hetman, marszałek województwa

W czerwcu Minister Elżbieta Bieńkowska spotkała się z władzami województw. Poinformowała, że każde z nich dostanie więcej pieniędzy. Ogólna pula na regiony urosła do 28 mln euro. W latach 2007–2013 miały one do dyspozycji o 10 mld euro mniej. Kawalek z tego tortu trafi na Lubelszczyznę. – *W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego otrzymano 2 mld euro* – mówi Krzysztof Hetman, marszałek województwa lubelskiego, który uczestniczył w spotkaniu z szefową resortu rozwoju regionalnego. Marszałek przyznaje, że jesteśmy w gronie województw, które dostaną najwięcej funduszy z przyszłych RPO. Przed nami znalazły się tylko cztery województwa: ślą-

skie, dolnośląskie, małopolskie i wielkopolskie. – *Podział środków jest racjonalny i kompromisowy. Jesteśmy usatysfakcjonowani wysokością budżetu nowego programu regionalnego* – podkreśla Hetman.

Nie tylko RPO

Nie są to oczywiście jedyne środki unijne, którymi będą dysponować regiony w kolejnych 7 latach. Pieniądze z Brukseli popłyną na tzw. obszary strategicznej interwencji. To miejsca wymagające dodatkowych nakładów. Ich przykładem w naszym województwie są tereny przygraniczne. Podobnie, jak w obecnym okresie unijnej pomocy, MRR przewiduje nagrodę dla województw najlepiej wykorzystujących dotacje, czyli podział Rezerwy Wykonania. Ma być dzielona po 2018 r. Ponadto samorządy i przedsiębiorcy będą mogli sięgać po fundusze nie tylko z Regionalnego Programu Operacyjnego, ale także z programów krajowych, np. specjalnego programu dla Polski Wschodniej, przeznaczonego dla pięciu najbiedniejszych województw w kraju. Do wzięcia będzie też kasa z Programu Inteligentny Rozwój, następcy Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka oraz z Programu Wiedza, Edukacja, Rozwój, który zastąpi Program Operacyjny Kapitał Ludzki (jego kosztem najwięcej zyskały regiony). Najbogatszym i największym programem unijnym w Polsce nadal pozostanie Infrastruktura i Środowisko.

Ostatnie słowo należy do Parlamentu Europejskiego

Lutowy szczyt w Brukseli był ważnym, ale dopiero pierwszym krokiem na drodze do uzgodnienia wieloletniego budżetu Unii Europejskiej. Jego projekt, zaproponowany przez Komisję Europejską, musi jeszcze zaakceptować Parlament Europejski. Eurodeputowani przegłosowali niedawno rezolucję, w której poparli polityczny kompromis uzgodniony z rządami państw członkowskich ws. budżetu na lata 2014-2020. Zakłada on m.in. możliwość przesuwania niewykorzystanych środków z roku na rok.

Za poparciem porozumienia głosowało 474 eurodeputowanych, przeciw było 193, a 42 wstrzymało się od głosu. Rezolucja wyraża jednak tylko poparcie dla kompromisu osiągniętego między rządami państw należących do UE, a Parlamentem Europejskim. Głosowanie, podczas którego PE zdecyduje, czy przyjmuje nowy unijny budżet, ma odbyć się po wakacjach.

Paweł Florek

Znamy wstępny projekt nowego Regionalnego Programu Operacyjnego

Zarząd Województwa zatwierdził wstępny projekt nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. Z dokumentu dowiemy się na co będą wydawane fundusze europejskie w latach 2014–2020 w województwie lubelskim. Nie jest to jednak ostateczny kształt przyszłego RPO. Ten będzie znany po wytyczeniu tzw. linii demarkacyjnej, czyli granicy, która określi zasady podziału środków unijnych między programami regionalnymi i krajowymi.

To będzie zupełnie inny program, niż Regionalny Program Operacyjny, który znamy od 7 lat. Nowy RPO ma 10 priorytetów (w obecnym jest ich 8), które fachowo nazywamy osiami priorytetowymi. Jeśli porównamy budżet RPO, do portfela, to priorytety możemy potraktować, jako jego „przeźródki”, między które zostaną podzielone fundusze z Regionalnego Programu Operacyjnego. Nowością jest sposób ich finansowania. Większość z nich (konkretnie 6) będzie współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, natomiast pozostałe 4 będą dofinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego (szczegóły w tabeli).

Nr	Priorytety w RPO 2014–2020
1.	Konkurencyjność przedsiębiorstw i innowacje
2.	Energia przyjazna środowisku
3.	Ochrona środowiska i efektywne wykorzystanie zasobów
4.	Mobilność regionalna i ekologiczny transport
5.	Przedsiębiorczość i zatrudnienie
6.	Włączenie społeczne
7.	Edukacja, umiejętności i kompetencje
8.	Infrastruktura społeczna
9.	Pomoc techniczna
10.	Pomoc techniczna
Źródło finansowania	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
	Europejski Fundusz Społeczny

Rozkład środków nie jest przypadkowy. Pokazuje, które dziedziny w naszym regionie wciąż wymagają finansowego wsparcia z Unii Europejskiej. Wstępny projekt Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 został opublikowany na www.npf.rpo.lubelskie.pl.

Łącznie z upublicznieniem dokumentu, Urząd Marszałkowski rozpoczął jego konsultacje społeczne. Uwagi i propozycje zmian można przesyłać do 16 sierpnia br. Szczegóły znajdują się na stronie internetowej www.npf.rpo.lubelskie.pl.



PIERWSZA FARMA FOTOWOLTAICZNA W REGIONIE

Farma fotowoltaiczna w miejscowości Curyn ma funkcjonować ok. 20 lat (źródło: t-solar press)

27 gmin i samorządowych spółek otrzymało środki z Regionalnego Programu Operacyjnego na inwestycje wykorzystujące energię odnawialną. O dotację nie było łatwo. W konkursie startowało 117 samorządów i należących do nich przedsiębiorstw, które walczyły o 147,5 mln zł. Wszystkie wnioski jednak o czterokrotnie więcej pieniędzy.

Pierwsze miejsce na liście dofinansowanych projektów zajęła spółka Energia Dolina Zielawy. Założyło ją 5 samorządów (Wisznice, Rossosz, Podedwórze, Sosnówka i Jabłoń) należących do porozumienia Dolina Zielawy. Spółka z pomocą środków europejskich chce uruchomić pierwszą w naszym województwie farmę fotowoltaiczną. Farma o mocy 1,4 MW powstanie w miejscowości Curyn w powiecie białskim. Będzie produkowała energię elektryczną czerpaną z promieni słonecznych, którą samorzady planują później sprzedawać. – *Odbiorcą będzie Polska Grupa Energetyczna* – zdradza Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice. Zarobione w ten sposób pieniądze zasila ich budżety. Farma zapewni także większe bezpieczeństwo energetyczne gmin Doliny Zielawy, przez ich częściowe uniezależnienie od komercyjnych dostawców prądu. – *Inwestycja powinna zwrócić się po 7 latach, a przez kolejne 13 lat będzie przynosiła zyski. Jej żywotność obliczamy na około 20 lat* – podkreśla P. Dragan. Budowa ma ruszyć jeszcze w tym roku. Farma to wydatek blisko 10 mln zł. Wsparcie wynosi niecałe 4 mln zł.

Elektrownię fotowoltaiczną zamierza budować także gmina Wola Uhruska. Jej koszt to ponad 3,8 mln zł, z czego 1,5 mln zł dołoży Unia Europejska. Z kolei gmina Ruda Huta postanowiła zainwestować w pompy ciepła. Środki z Regionalnego Programu Operacyjnego (przeszło 2,6 mln zł) trafiają też do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie. MPWiK wykorzysta je na zakup dwóch nowych zespołów prądowców o mocy 843 KW każdy, które zastąpią wysłużone urządzenia. Inwestycja zwiększy możliwości wykorzystania

biogazu z oczyszczalni ścieków Hajdów do wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej.

Wśród pozostałych dofinansowanych projektów przeważają przedsięwzięcia dotyczące montażu popularnych na Lubelszczyźnie kolektorów słonecznych. Po raz drugi pieniądze na ten cel otrzymała m.in. gmina Biłgoraj.

Do konkursu zgłosiło się 117 samorządów i przedsiębiorstw, których udziałowcami są gminy. Wartość wszystkich wniosków przekraczała 800 mln zł. Na ich dofinansowanie urząd musiałby przeznaczyć przeszło 659 mln zł. To 8 razy więcej niż miał pierwotnie do dyspozycji (80 mln zł). Ostatecznie pieniędzy jest więcej. W 2012 r. Zarząd Województwa wygospodarował w budżecie RPO 67,5 mln zł, które teraz zasiliły pulę konkursu. Obecnie jest w niej 147,5 mln zł. Część tej kwoty (konkretnie 8 mln zł) jest zarezerwowana na ewentualną procedurę odwoławczą i zostanie „uwolniona” po jej zakończeniu. Oznacza to, że jeszcze kilka gmin lub spółek będzie mogło liczyć na unijną pomoc w realizacji swoich projektów.

Co sprawia, że dotacje na zieloną energię cieszą tak dużym zainteresowaniem? – *Nasze województwo należy do najbardziej nasłonecznionych regionów w kraju, dlatego inwestycje w kolektory słoneczne szybko się zwracają. Podział kosztów też ma znaczenie. Instalacja solarna dla czteroosobowej rodziny to wydatek ok. 15 tys. zł, natomiast dzięki pomocy z RPO mieszkańcy wyłożą na nią z własnej kieszeni tylko 2-2,5 tys. zł* – wyjaśnia Marek Kowalski, zastępca dyrektora w Departamencie Regionalnego Programu Operacyjnego.

Zakończony właśnie konkurs zorganizowano m.in. dzięki nagrodzie z Krajowej Rezerwy Wykonania (KRW), za sprawne wykorzystywanie funduszy unijnych w regionie. Był to drugi konkurs na dofinansowanie inwestycji związanych z „zieloną energią” w Regionalnym Programie Operacyjnym. Pierwszy, władze województwa ogłosiły w 2010 r. Pieniądzy wystarczyło na 10 projektów. Jednak, także w tym przypadku, środki z KRW i dodatkowo oszczędności po przetargach pozwoliły na wsparcie 3 inwestycji z listy rezerwowej.

Paweł Florek

Nowa perspektywa będzie bardziej wymagająca

Rozmowa z **Anetą Pieczykolan**,
dyrektorem Departamentu Regionalnego
Programu Operacyjnego

Trudniejsze jest uruchomienie nowego unijnego programu, czy zamknięcie poprzedniego?

Myślę, że więcej pracy trzeba włożyć w zamknięcie programu. Na końcu każdego procesu, także takiego jak zarządzanie programem regionalnym, kumulują się różne trudności, które wcześniej nie przeszkadzały w jego przebiegu, ale ostatecznie muszą zostać rozwiązane. Nie zapominajmy też, że województwa będą debiutowały w roli instytucji, które zamkną Regionalne Programy Operacyjne. Przypomnę, że odpowiedzialność finansowa za pomyślne zakończenie poprzednika RPO, czyli Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego 2004–2006, spoczywała na barkach administracji rządowej. Teraz to zadanie zarządów województw.

Kiedy będziemy mogli ogłosić, że zamknęliśmy rozdział pod nazwą Regionalny Program Operacyjny na lata 2007–2013? Wśród dat wymienia się koniec 2013 roku i koniec 2015 roku?

2013 rok pojawia się dlatego, że do końca tego roku obowiązuje unijny budżet, uchwalony przez Parlament Europejski na okres 7 lat, od 2007 do 2013 roku. Z kolei do końca 2015 roku możemy jeszcze wydawać pieniądze z obecnego RPO, mimo że będziemy mieć już nowy program regionalny. Oczywiście, te wydatki muszą dotyczyć Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013. Ostatecznie powinniśmy zamknąć program w 2017 roku.

Właśnie. Pod pojęciem „zamknięcie” kryje się skomplikowany proces. Może Pani wyjaśnić na czym on polega?

Najważniejszym krokiem jest jak najszybsze przekazanie do Komisji Europejskiej szeregu dokumentów, bez których ostateczne zamknięcie programu i rozliczenie się z jego realizacją będzie niemożliwe. Na ich skompletowanie mamy czas najpóź-



niej do końca marca 2017 roku, ale kierujemy się zasadą – im szybciej, tym lepiej. Tymi, magicznymi dokumentami są: wniosek o płatność salda końcowego i deklaracji wydatków, końcowe sprawozdanie z realizacji programu i deklaracja zamknięcia RPO poparta sprawozdaniem Ministerstwa Finansów. Nazwy zdradzają ich finansowo-sprawozdawczy charakter. Jednym słowem, wymienione dokumenty mają potwierdzić, że fundusze z Regionalnego Programu Operacyjnego zostały wydane prawidłowo. Oczywiście monitorowanie wydatkowania środków z budżetu programu trwa na bieżąco, ale na koniec Komisja Europejska potrzebuje jeszcze pełnego obrazu, tego co działo się z RPO przez ostatnie 7 lat.

Co z projektem nowego Regionalnego Programu Operacyjnego? Kiedy ujrzy światło dzienne?

Udostępniliśmy projekt na naszej stronie internetowej. Przekazaliśmy go również do wstępnej oceny przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Czekamy jeszcze na wytyczenie granicy między poszczególnymi programami. Tzw. linia demarkacyjna powie nam jakie typy projektów będą mogły być dofinansowane z programów regionalnych, a jakie będą mogły liczyć na dotację tylko programów krajowych. Publikując dokument w internecie, jednocześnie rozpoczęliśmy jego konsultacje społeczne. Ich oficjalną część planujemy zorganizować po wakacjach.

Jaki jest plan pracy nad dokumentem? Konsultacje przed nami, a co później? Kiedy możemy spodziewać się akceptacji RPO na lata 2014–2020 przez Komisję Europejską i jego uruchomienia?

Po konsultacjach przygotujemy szczegółowy raport z ich przebiegu. Zaprezentujemy uwagi, pomysły i koncepcje, które pojawiły się w trakcie konsultacji. Następnie będziemy bliżej przyglądać się wszystkim zgłoszonym uwagom i pod ich kątem

korygować zapisy programu. W dalszej kolejności projekt programu zatwierdzi Zarząd Województwa. Gdy dokument zostanie przyjęty będziemy mieć zielone światło, aby ponownie przekazać go do analizy przez resort rozwoju regionalnego. Zgodnie z nakreślonym planem, faza przygotowania i uzgadniania treści Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014–2020 ma zakończyć się jeszcze w tym roku. Etapem końcowym będzie wysłanie dokumentu do Komisji Europejskiej i jego negocjacje. Ile czasu będzie potrzebowała Komisja na zapoznanie się z projektem RPO i jego akceptację? W tym momencie trudno jest to przewidzieć. Natomiast nie jest tak, że KE nie wie nic o naszym programie i po raz pierwszy zobaczy go pod koniec 2013 roku. Znamy oczekiwania Brukseli i staramy się na bieżąco uwzględniać je w projekcie przyszłego RPO.

Wynika z tego, że na pierwsze konkursy będziemy musieli poczekać przynajmniej do połowy 2014 roku?

Zobaczymy jak szybko uda się zakończyć negocjacje z Komisją Europejską. Gdyby jednak nie udało się ruszyć z konkursami w przyszłym roku, to ten czas pozwoli nam na przygotowanie wszystkich dokumentów i procedur, bez których program nie mógłby dobrze funkcjonować. Moglibyśmy np. dopracować listę projektów strategicznych. Ktoś może uznać, że to niepotrzebna zwłoka, ale z pewnością nie będzie to zmarnowany okres. Realnie oceniając pierwsze konkursy mogłyby zostać ogłoszone pod koniec 2014 roku, ale nie mogę zagwarantować, że tak się stanie.

Mówiła Pani o oczekiwaniach Komisji Europejskiej. Na co Bruksela zwraca największą uwagę?

Nowa perspektywa będzie bardziej wymagająca. Nikogo nie chcę straszyć, tylko chciałabym zmobilizować do działania wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób są lub będą związani z funduszami unijnymi, mając w świadomości, że prawdopodobnie po raz ostatni będziemy mieć do dyspozycji tak dużo środków z budżetu UE. Pewnym ograniczeniem w swobodnym decydowaniu o wydawaniu pieniędzy z Brukseli są limity nałożone na Polskę przez Komisję Europejską. Sporą część funduszy musimy, jako kraj, przeznaczyć m.in. na energię odnawialną, wsparcie przedsiębiorczości i technologie informacyjno-komunikacyjne. Komisja podkreśla także, że inwestycje w edukację, sport i ochronę zdrowia będą musiały być powiązane z problemami społecznymi, występującymi na konkretnym obszarze, np. kilku gmin. Musimy też przygotować się na wnikliwszą niż obecnie kontrolę wskaźników, z których każdy kto realizuje unijny projekt będzie rozliczany. Same wskaźniki nie są nowością. Mamy z nimi do czynienia od 2007 roku. Z punktu widzenia Komisji i Parlamentu Europejskiego są one najlepszymi dowodami, które mówią najwięcej o projekcie. W skrócie, potwierdzają one, czy to co zakładał projekt w teorii udało się zrealizować i potwierdzić w praktyce. Na pewno będziemy przykładając większą wagę do sposobu doboru wskaźników oraz ich szacowania.

A co z drogami?

Komisja Europejska nie powiedziała stanowczego „nie” dla dofinansowania dróg lokalnych. Pamiętajmy jednak, że budowa nowych i modernizacja już istniejących odcinków dróg będzie musiała być ściśle powiązana z tzw. transeuropejską siecią

transportową, w skrócie TEN-T. Oznacza to, że dotowane będą tylko te drogi, które łączą się z drogami TEN-T, czyli najważniejszymi szlakami komunikacyjnymi w UE. W naszym regionie do sieci TEN-T należą drogi krajowe nr 12 i 17.

W przyszłym programie czeka nas sporo nowości. RPO będzie łączył w sobie dwa fundusze. Mówi się również o specjalnych środkach dla miast–metropolii, czy tzw. obszarach strategicznej interwencji. Trochę tego dużo. Spróbuje Pani uporządkować naszą wiedzę?

Pierwsza sprawa to dwufunduszowość. Pisząc program ściśle współpracujemy z Departamentem Polityki Regionalnej i Departamentem Europejskiego Funduszu Społecznego w Urzędzie Marszałkowskim, co uważam za ogromną wartość. Myślę, że zaowocuje ona pojawieniem się w Regionalnym Programie Operacyjnym zapisów, które pozwolą na wzajemne uzupełnianie się obu funduszy (Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego), a nie tylko bycie ich obok siebie, pod jedną nazwą.

Zintegrowane Inwestycje Terytorialne to nowy pomysł Brukseli na wspieranie miast. Polega on na dotowaniu największych ośrodków miejskich, czyli miast wojewódzkich i powiązanych z nimi gmin (tzw. obszarów funkcjonalnych), które są motorem napędowym rozwoju regionów. Fundusze na projekty tzw. ZITów będą pochodziły z RPO. Projekt Umowy Partnerstwa między Polską i Komisją Europejską zakłada że 4,5% środków z budżetów wszystkich szesnastu Regionalnych Programów Operacyjnych będzie zarezerwowane tylko dla stolic województw tworzących ZITy. Na Lubelszczyźnie powstanie ZIT Lublin. Prawdopodobnie projekty zgłoszone przez władze miasta znajdują się na liście inwestycji wpisanych z góry do programu. Lublin ma już plan, na co wyda pieniądze z RPO, dlatego ZIT w formie wcześniej zidentyfikowanych projektów wydaje się najlepszym rozwiązaniem. Nie oznacza to, że projekty innych miast nie będą miały szansy na znalezienie się w gronie strategicznych inwestycji w RPO. Przeciwnie. Mają one wystarczające doświadczenie i potencjał w przygotowaniu takich przedsięwzięć. Zresztą Regionalne Programy Operacyjne nie będą jedynym źródłem dotacji dla ZITów. Metropolie i były miasta wojewódzkie będą mogły ubiegać się o unijne pieniądze także z programów krajowych.

O Obszarach Strategicznej Interwencji mówi się od 2010 roku, kiedy przyjęto Krajową Strategię Rozwoju Regionalnego. W dokumencie wymienione są tzw. OSI, np. obszary przygraniczne i obszary metropolitalne. Regionalne strategie rozwoju również mają własne OSI. W naszej strategii jest ich siedem. Wyznaczaliśmy je w miejscach gdzie mamy do czynienia z jakimś problemem lub potencjałem. Krótko mówiąc, chodzi o tzw. terytorializację. Wsparcie musi docierać wprost do jakiegoś obszaru, np. kilku gmin lub powiatu/ów i ma pomagać w rozwiązaniu konkretnych problemów lub rozwijaniu potencjałów w tych gminach lub powiatach. Obszary Strategicznej Interwencji będą też potrzebne w przypadku starań o fundusze z programów krajowych, które także będą skoncentrowane na określonym terytorium. Będzie można pozyskiwać z nich środki m.in. na wsparcie obszarów przygranicznych.

Rozmawiał Paweł Florek

Strategia

Rozwoju Lubelszczyzny została przyjęta

Legenda głosi, że gdy Aleksander Wielki przygotowywał się do bitwy z Persami nakazał rzemieślnikom przygotowującym łuki wykonać o połowę cieńsze cięciwy oraz nieco węższe od standardowych rowki w strzałach, w które wchodzi cięciwa przed wystrzałem. Trzeba wiedzieć, że sprostanie temu kapryswi nie było łatwe, gdyż konstrukcja strzały ani łuku nie była nigdy rzeczą prostą, ale rzemieślnicy podjęli wyzwanie.

Nadawali sobie pewnie tylko pytanie: po co? Ale nie oni byli od myślenia. W każdym razie nowe łuki macedońskich łuczników strzelały równie dobrze jak i te stare. Doszło do bitwy, którą zwykle rozpoczynała łucznicza kanonada. Po wystrzeleniu całego zapasu strzał, łucznicy zbierali te wystrzelone przez wroga aby kontynuować ostrzał nieprzyjaciela tym razem wystrzelonymi przez niego wcześniej pociskami. Wtedy dopiero okazało się, że rozkaz Aleksandra nie był wcale kaprysem. Perscy łucznicy z przerażeniem odkryli, że ich cięciwy nie mieszczą się w rowkach strzał wroga. Za to Macedończycy mogli bez problemu strzelać ze strzał Persów pustosząc ich bezbronne szeregi i to ich własnymi pociskami.

Co tak naprawdę zrobił Aleksander? Wyszedł poza łuczniczy, ale i umysłowy standard, z którego istnienia często nie zdajemy sobie nawet sprawy. Dzisiaj na szczęście nie prowadzi się już tak krwawych wojen, ale potrzeba formułowania strategii i wychodzenia poza standard pozostała. Nie można zatem zapominać o potrzebie ciągłego poszukiwania naszych przewag i uruchamiania procesów gospodarczej i społecznej „progresji”.

Celem każdej strategii jest zwycięstwo. W przypadku armii to oczywiste. W przypadku przedsiębiorstwa tryumf polega na lepszej sprzedaży, pozyskaniu nowych kontrahentów, ograniczeniu kosztów, a wreszcie zwiększeniu lub utrzymaniu zysków. A jakie zwycięstwo może odnieść region? Wydaje się, że nadrzędnym celem każdej regionalnej strategii jest poszukiwanie optymalnych sposobów przełamania barier rozwojowych. Strategia regionalna nie powinna zatem być gotowym przepisem na sukces, lecz ukierunkowywać i ułatwiać aktywność wszystkich sił w regionie.

Departament Rozwoju Regionalnego w Urzędzie Marszałkowskim przygotował projekt strategii, która poszukuje i otwiera możliwości uruchomienia lokalnych i regionalnych źródeł przewag konkurencyjnych. Pracę rozpoczęto od zaangażowania

w proces budowy strategii ekspertów spoza regionu. Zabieg ten miał przede wszystkim na celu zmianę optyki patrzenia na regionalne problemy i poszukiwanie w procesie formułowania strategii często trudnych kompromisów. Szczególny nacisk przy formułowaniu strategii położono na dostrzeżenie nowych płaszczyzn konkurencyjności oraz koncentrację na regionalnej specyfice. Postulat ten jest próbą odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób i w jakich obszarach region może być konkurencyjny na poziomie globalnym?

Innymi kluczowymi problemami na jakie próbuje odpowiedzieć strategia to: Czy i w jaki sposób uruchomić procesy pozwalające na optymalną realizację indywidualnych celów mieszkańców regionu, instytucji i przedsiębiorstw? Jakie procesy mają wpływ na podniesienie koniunktury w regionalnej gospodarce? Jak pisał ponad dwa i pół tysiąca lat temu jeden z najwybitniejszych strategów i myślicieli starożytnego dalekiego wschodu, Sun Zi: *Gdy znasz niebo i ziemię, zwycięstwo jest niewyczerpane*. Dlatego główny problem w przypadku tak złożonego procesu, jakim jest opracowanie strategii regionalnej, polega na obserwacji i analizie występujących zjawisk oraz próbie ich przewidywania. SRWL należy traktować więc przede wszystkim jako proces ciągłego, ale rozumnego i uważnego dostosowywania do zmieniających się warunków, a nie wyłącznie dokument. Najważniejsze – podobnie jak w legendzie o Aleksandrze Wielkim – wydaje się wyjście poza utarty schemat myślenia.

Strategia Rozwoju Województwa w swoich założeniach sięga horyzontu 2030 roku. W maju zakończyły się jej konsultacje. Do Urzędu Marszałkowskiego wpłynęło ponad 100 uwag i koncepcji. Pod koniec czerwca nad ostatecznym kształtem strategii głosował Sejmik Województwa Lubelskiego, ostatecznie przyjmując dokument.

Andrzej Danilkiewicz

TR3S – Towards Regional spECialisation for Smart growth spirit



Województwo Lubelskie jest partnerem w projekcie TR3S, wspartym z Programu Współpracy Międzyregionalnej INTERREG IVC. Jego realizacja potrwa trzy lata i zakończy się w 2014 roku. Celem jest wdrażanie koncepcji inteligentnej specjalizacji, której zadaniem jest skierowanie środków europejskich na dziedziny będące lokomotywami rozwoju regionów.

W projekcie uczestniczy 10 partnerów z 9 regionów Unii Europejskiej. Każdy reprezentuje inną kulturę i odmienne podejście do innowacji. Projekt powstał z myślą o stworzeniu platformy współpracy oraz opracowania mechanizmów wymiany doświadczeń, dobrych praktyk i wizji realizacji strategii inteligentnych specjalizacji w poszczególnych regionach Europy.

Strategie Inteligentnej Specjalizacji w skrócie

Inteligentna specjalizacja to nowa koncepcja w polityce regionalnej Unii Europejskiej, która ma skierować wydatkowanie środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w latach 2014–2020 na badania i innowacje. Koncepcja zakłada, że każdy region wskaże obszary aktywności biznesowej, które przy zaangażowaniu istniejącego potencjału naukowego, mogą stać się siłą napędową regionalnej gospodarki. Strategie na rzecz inteligentnej specjalizacji (RIS3), określają politykę danego regionu w tym zakresie.

Inteligentna Specjalizacja Szansą Rozwoju Regionalnego

Chcesz wiedzieć więcej? Wejdź na www.s3platform.jrc.ec.europa.eu, gdzie znajdziesz informacje na temat inteligentnej specjalizacji. Z kolei pod adresem www.tr3s-project.eu przeczytasz o projekcie TR3S.

TR3S zaleca przyjęcie podejścia, które można porównać do „procesu gotowania”, gdzie tradycja regionu miesza się ze specjalizacją, innowacyjnością i kreatywnością, tworząc tym samym przestrzeń do eksperymentowania, uczenia się i kreowania z równoczesnym zachowaniem tożsamości, czyli własnego „ja”, każdego z regionów.

Projekt umożliwi zapoznanie się z już funkcjonującymi w regionach partnerskich modelami wspierania innowacji, a zaangażowanie ekspertów z kilku państw pozwoli na wypracowanie nowych rozwiązań w tym zakresie. Rezultaty realizacji projektu zostaną wykorzystane m.in. we wdrażaniu *Regionalnej Strategii Innowacji dla Województwa Lubelskiego do roku 2020*.

Anna Kępa

Fundusze w liczbach

Już po raz trzeci Departament Polityki Regionalnej opublikował Regionalne Obserwatorium Funduszy Europejskich. Z dokumentu dowiemy się jak nasz region wykorzystywał środki unijne do końca ubiegłego roku.

Podczas lektury raportu są już władze województwa, które w kwietniu zatwierdziły jego treść. Tradycyjnie, obserwatorium podsumowuje jak nasze województwo radziło sobie z pozyskiwaniem i wydawaniem funduszy europejskich w kolejnym półroczu. Tym razem do końca 2012 roku. W raporcie znajdziemy informacje na temat samorządów, które najaktywniej zabiegały o pieniądze z Unii Europejskiej i ile z prób zdobycia wsparcia zakończyło się sukcesem.

Z każdą edycją raport jest bogatszy o nowe dane. O nowościach w trzeciej odsłonie obserwatorium mówi Bogdan Kawalko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej: *Położyliśmy akcent na to, by w większym stopniu pokazać wymierne korzyści i efekty uzyskane z wdrażania programów, realizacji projektów oraz z wykorzystania funduszy unijnych przez przedsiębiorców, samorządy, uczelnie, podmioty gospodarcze czy instytucje i organizacje pozarządowe.*

Dokument powstaje przy współpracy z instytucjami, które zarządzają poszczególnymi programami operacyjnymi lub uczestniczą w ich realizacji: Lubelską Agencją Wspierania Przedsiębiorczości, Lubelskim Oddziałem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Departamentem Europejskiego Funduszu Społecznego, Departamentem Koordynacji Projektów Europejskich, Departamentem Regionalnego Programu Operacyjnego oraz Ministerstwem Rozwoju Regionalnego.

Raport jest bezpłatny i aktualizowany co pół roku. Można znaleźć go na stronie internetowej www.feulubelskie.pl. Aktualnie trwają prace nad przygotowaniem czwartej edycji obserwatorium z danymi na połowę 2013 roku, który ukaże się w trzecim kwartale br.

Grzegorz Stypuła

Zostawcie nas

Andrzej Danilkiewicz: Jak to jest być najstarszą firmą w Lublinie?

Mieczysław Zapał: Nie tylko najstarszą, ale ciągle taką samą. Pomimo burzliwej historii XX wieku udało nam się ominąć wiele pułapek. Stało się tak być może dlatego, że spółdzielczość jako ruch wymyka się z prostych klasyfikacji. Nasi pracownicy i członkowie są jednocześnie współwłaścicielami naszego przedsiębiorstwa. To stare, bo sięgające pierwszej połowy XIX wieku, założenie wpływało na naszą historię. Były wzloty i trudności, ale być może zapewniły nam one przetrwanie i rozwój.

Jakie okresy w waszej działalności uznałby Pan za szczególnie dramatyczne?

Właściwie sto lat naszej historii można określić ciągłym pasmem walki o byt. Najtrudniejsze są zwykle początki. Chwilę po powstaniu Spółdzielni wybuchła pierwsza wojna światowa. W okresie międzywojennym również nie było łatwo. Trudno sobie wyobrazić jakim cudem przetrwaliśmy okupację, aby w sierpniu 1944 r. wznowić działalność. Kraj zrujnowany, wszystkiego brakowało. Faktem jest, że w latach 1944–48 życzliwość nowych władz dla spółdzielczości jako ruchu była duża, potem bywało różnie. Władza podejmowała decyzje nie zawsze przemyślane. Mam na myśli różne reorganizacje, łączenia, podziały, przekazywanie majątku. Wprowadzało to wiele zamieszania i było powodem konfliktów wśród uczestników detalicznego rynku. To dotyczyło całego kraju, nie tylko Lublina. Ale w latach powojennych szczególnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych spółdzielnia mimo przeszkód cały czas się rozwijała. O tym może świadczyć liczba placówek handlowych, zakładów produkcyjnych i gastronomicznych. W szczytowym okresie zatrudnialiśmy około 6 tys. pracowników i kształciliśmy blisko 2 tys. uczniów, będąc po Fabryce Samochodów Ciężarowych największym pracodawcą w Lublinie. Po 1989 roku pojawiła się bardzo duża konkurencja rodzima i obca. Musieliśmy, nie z naszej winy, oddać pola. Przynajmniej w tej chwili nie ma jednej bolączki, z którą spółdzielnia borykała się od samego początku. Zniknęły choćby problemy z zaopatrzeniem. Co dla pokolenia dzisiejszych dwudziestolatków może wydawać się egzotyczne, dawniej sztuka polegała na tym jak zdobyć, a nie sprzedać towar.

Dla LSS okres ostatnich dwóch dekad to zaledwie epizod. Wiele przedsiębiorstw w tym okresie powstało i upadło. Jak Spółdzielnia radziła sobie w okresie po 1989 roku?

Najtrudniejszy był rok 1990. Ubyło nam około dwustu placówek gospodarczych, czyli sklepów, zakładów gastronomicznych

i przetwórnia mięsna. 1600 osób w tym roku odeszło z pracy. Ponieważ na wszystkie dzierżawione przez nas lokale od miasta lub od niektórych spółdzielni mieszkaniowych umowy dzierżawy zostały nam wypowiedziane. Dobrze się stało, że dzięki życzliwości ówczesnych władz miasta ponad 600 osób pozostało w tych placówkach, w których pracowało podpisując umowy najmu jako osoby fizyczne lub założone przez nie podmioty, ale już bez pośrednictwa spółdzielni.

Podobno władza ludowa miała bardzo poważny problem ze spółdzielczością, gdyż nie potrafiła ustalić, czy w przypadku spółdzielcy mają do czynienia z robotnikiem czy z kapitalistą.

Ten przykład najlepiej pokazuje, jak życie wymyka się z ideologicznych dogmatów. W każdym okresie dziejowym i w każdej formacji politycznej są przy władzy różni ludzie. Z założenia spółdzielnia jest to prywatna własność grupowa. Właścicielami spółdzielni są członkowie, którzy ją założyli, którzy wnieśli kapitał założycielski w formie udziałów i tak nim gospodarowali, że kapitał się powiększał i można było realizować inwestycje i rozwijać się. Kto tego nie potrafił albo nie rozumiał to padł. Ale ustawa z 20 stycznia 1990 roku o organizacji działalności spółdzielczości narobiła tyle szkody spółdzielczości polskiej, że fakt ten i jego skutki nie mają precedensu w Europie. Ustawa ta była bezprzykładną ingerencją władzy w elementarną obywatelską wolność i prawo do samoorganizacji.

Jaka jest w tej chwili wielkość spółdzielni?

W tej chwili jesteśmy już zupełnie inną spółdzielnią. Zatrudniamy około 450 osób i mamy 2500 członków. Prowadzimy 38 sklepów, 4 piekarnie i zakład cukierniczy. Jesteśmy zinfomatyzowani i ciągle podnosimy standardy naszej działalności.

Ograniczenie dostępu do unijnych funduszy przez spółdzielców i marginalizowanie tej formy gospodarowania jest faktem. Dlaczego nie lubi się spółdzielczości?

Ciągle się nad tym zastanawiam. Jest to tym bardziej dziwne, że w Europie Zachodniej, można wymienić wiele państw, gdzie wspiera się spółdzielczość w różny sposób, a państwo przede wszystkim jej nie przeszkadza. U nas od początku nowej rzeczywistości wolnorynkowej ciągle władza majstruje przy spółdzielczości i nie dotyczy to tylko „Społem”. Sądzę, że w naszym przypadku winę za to ponosi pewien stereotyp, jakoby spółdzielczość była pozostałością poprzedniego systemu. Jest to kompletną bzdurą dlatego, że gdy 1869 roku powstały w Polsce trzy pierwsze kooperatywy samopomocowe w Warszawie, Płocku i Radomiu, nie było w naszym kraju żadnego komunizmu. W 1913 roku, gdy powstała nasza spółdzielnia, także nie było

w spokoju

Z **Mieczysławem Zapalem**,
prezesem zarządu LSS Spółem w Lublinie
rozmawia **Andrzej Danilkiewicz**



Fot. Andrzej Koziaara

w Polsce tego ustroju. Jeżeli za pionierów ruchu spółdzielczego w Europie uważamy tkaczy z Rochdale koło Manchesteru, którzy założyli spółdzielnię Sprawiedliwych Pionierów w 1844 roku, to tym bardziej nie byli to komuniści. To byli robotnicy poszukujący innej formy rynkowej przewagi w oparciu o połączenie swego potencjału. Jeśli za polskiego pioniera spółdzielczości uważamy księdza Stanisława Staszica, który założył w 1816 roku Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze, to przecież ów wybitny działacz społeczny i polityczny nie był komunistą. Spółdzielczość nigdy nie zatraciła swoich korzeni i nigdy nie sprzeniewierzyła się tym zasadom, które sformułowali jej pionierzy. Dlatego dziwię się, że część elit z taką zacięłością próbuje „naprawiać” spółdzielczość. Bo my spółdzielcy nie wymagamy żeby państwo było wobec nas opiekuńcze. My chcemy być traktowani tak samo jak inne podmioty, bo jeśli chodzi o całą ekonomię, to w mechanizmach gospodarki rynkowej musimy się znaleźć i nie mamy żadnej taryfy ulgowej. Dla nas największą pomocą ze strony państwa i władz na różnych szczeblach byłoby to, żeby nas zostawiono w spokoju.

Jak z pozycji LSSu wygląda przeciętny mieszkaniec Lublina, jaka jest jego kondycja?

Sam się nieraz nad tym zastanawiam. Mówi się o kryzysie, słabnącej sile nabywczej ludności. Ale jak popatrzę jakimi autami podjeżdżają pod nasze sklepy i pod placówki naszych wielkopowierzchniowych konkurentów niektórzy mieszkańcy koziego grodu, to muszę przyznać, że odczuwam pewnego rodzaju dysonans. Rozwarstwienie ekonomiczne jest faktem. Widać też na jego tle rozwarstwienie pokoleniowe. Młodzi, nie mający za wiele czasu, jadą do dużego sklepu i tam dokonują zakupów. Natomiast starsze pokolenie wybiera nasze placówki.

Czego życzyć na następne sto lat?

Przede wszystkim normalności. Chcemy funkcjonować i nikomu nie przeszkadzać. Jesteśmy odpowiedzialni i szukamy partnerstwa. Oby nie było gorzej jak jest, a jakby było lepiej, to byłoby już prawdziwe szczęście. I tak jeszcze przynajmniej przez następne sto lat.

Dziękuję za rozmowę.



Pociągi z Lublina do Lubartowa po 13 latach wróciły na tory. Ostatni pasażerowie skorzystali z tej trasy w 2000 roku, kiedy podjęto decyzję o jej zamknięciu ze względu na zły stan techniczny. Dzięki wsparciu z Regionalnego Programu Operacyjnego gruntownie wyremontowano fragment linii kolejowej nr 30. Regularne kursy ruszyły w kwietniu. Podróż pociągiem na 30-km trasie jest tańsza i szybsza niż samochodem.

Szynobusy kursują pięć razy w ciągu dnia (w wakacje zaplanowano cztery kursy), a w weekendy cztery razy dziennie. Mogą rozpędzić się nawet do 120 km/h. Wszystko za sprawą 25 km odnowionych torów. Zmieniło się również otoczenie przystanków. Pojawiły się na nich nowe perony, wiaty peronowe oraz oświetlenie. Istotnym elementem unijnego projektu była wymiana konstrukcji dwóch ponad stuletnich mostów w Ciecierzynie i przy ulicy Turystycznej w Lublinie. Zmodernizowany został wiadukt kolejowy w Wandzinie nad krajową dziesiętnastką między Lublinem a Lubartowem. Dodatkowo przebudowano system telekomunikacyjny związany z prowadzeniem ruchu kolejowego. Inwestycję wartą ponad 50 mln zł, w większości dofinansował Regionalny Program Operacyjny.

– Środki unijne umożliwiły nam także zakup trzech nowych pojazdów szynowych. Pierwszy już został dostarczony, kolejne przyjadą w ciągu najbliższych miesięcy – podkreśla Krzysztof Hetman, marszałek województwa lubelskiego. Nowe nabytki, które będą kursować m.in. do Lubartowa, są wyposażone w klimatyzację przedziału pasażerskiego i kabiny maszynisty, monitoring wnętrza i otoczenia szynobusu, nowoczesny system informacji dla pasażerów, gniazdko elektryczne do podłączenia laptopów czy telefonów komórkowych. W sumie kosztowały 25 mln zł.

Pojazd szynowy pokonuje trasę z oddalonego o 30 km Lubartowa do stolicy województwa w pół godziny, czyli o 15 minut szybciej niż podróż samochodem. Zatrzymuje się na przystankach: Lublin, Lublin Północny, Rudnik, Ciecierzyn, Bystrzyca, Niemce, Wandzin i Lubartów oraz dwóch nowych: Lublin Zadębie i Lublin Ponikwoda. Bilet normalny na całą trasę kosztuje 3,25 zł, a studencki 1,59 zł. Za miesięczny trzeba zapłacić 119 zł (cena wyjściowa, od której przysługują ulgi).

Władze województwa potwierdzają, że jeśli zainteresowanie kolejowym połączeniem będzie duże, pasażerowie będą mogli liczyć na dodatkowe kursy.

– To początek metropolitalnych połączeń, co w przyszłości przekształci się być może w kolej aglomeracyjną – zapowiada Jacek Sobczak, członek Zarządu Województwa Lubelskiego. Część pieniędzy na ten cel może pochodzić z unijnych programów na lata 2014–2020. Docelowo kolej aglomeracyjna ma krzyżowo łączyć z Lublinem pobliskie miejscowości. Obok Lubartowa, ma dowozić pasażerów z Nałęczowa do Portu Lotniczego w Świdniku oraz z Kraśnika do Lubartowa. Cel jest jasny – rozładowanie korków i odciążenie komunikacji autobusowej.

Nie brakuje jednak głosów niezadowolonych w związku z wznowieniem ruchu pociągów do Lubartowa. Narzekają głównie kierowcy. Ruch na drodze wylotowej w kierunku Łęcznej, którą przecinają tory, blokowany jest szlabanami. Dla zmotoryzowanych to spore utrudnienie, do którego, niestety będą musieli przywyknąć. Sytuacja powinna zmienić się na lepsze po zamknięciu wewnętrznej obwodnicy Lublina.

Nie wszystkim pasażerom odpowiada z kolei rozkład jazdy. Poranny kurs nie pozwala dotrzeć do Lublina przed 7.00, co komplikuje życie osobom, które dojeżdżają do pracy lub szkoły w stolicy regionu. Przewozy Regionalne zapewniają, że od wrześniowego rozkładu jazdy pierwszy pociąg z Lubartowa odjedzie wcześniej.

Mieszkańców województwa powinna ucieszyć informacja o pojawieniu się szansy na kontynuację modernizacji linii kolejowej nr 30. Jest już wstępna zgoda na finansowanie 4-km odcinka, w tym budowę dwóch nowych przystanków w Lubartowie, przy ul. Lipowej i w okolicy wiaduktu na ul. Słowackiego. Prace powinny zakończyć się w przyszłym roku.

Paweł Florek

Innowacyjność mają we krwi

Innowacyjność kojarzy się z czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym. Często łączona jest z funduszami europejskimi, które pomagały w jej wprowadzaniu. Dzisiaj pewnie każdy przedsiębiorca powie o sobie, że jest innowacyjny, nawet ten, który zmienił tylko opakowanie swojego produktu. W naszym regionie mamy jednak przykłady innowacji, które nie tylko zmieniają życie firm, ale także ludzi wokół nich.

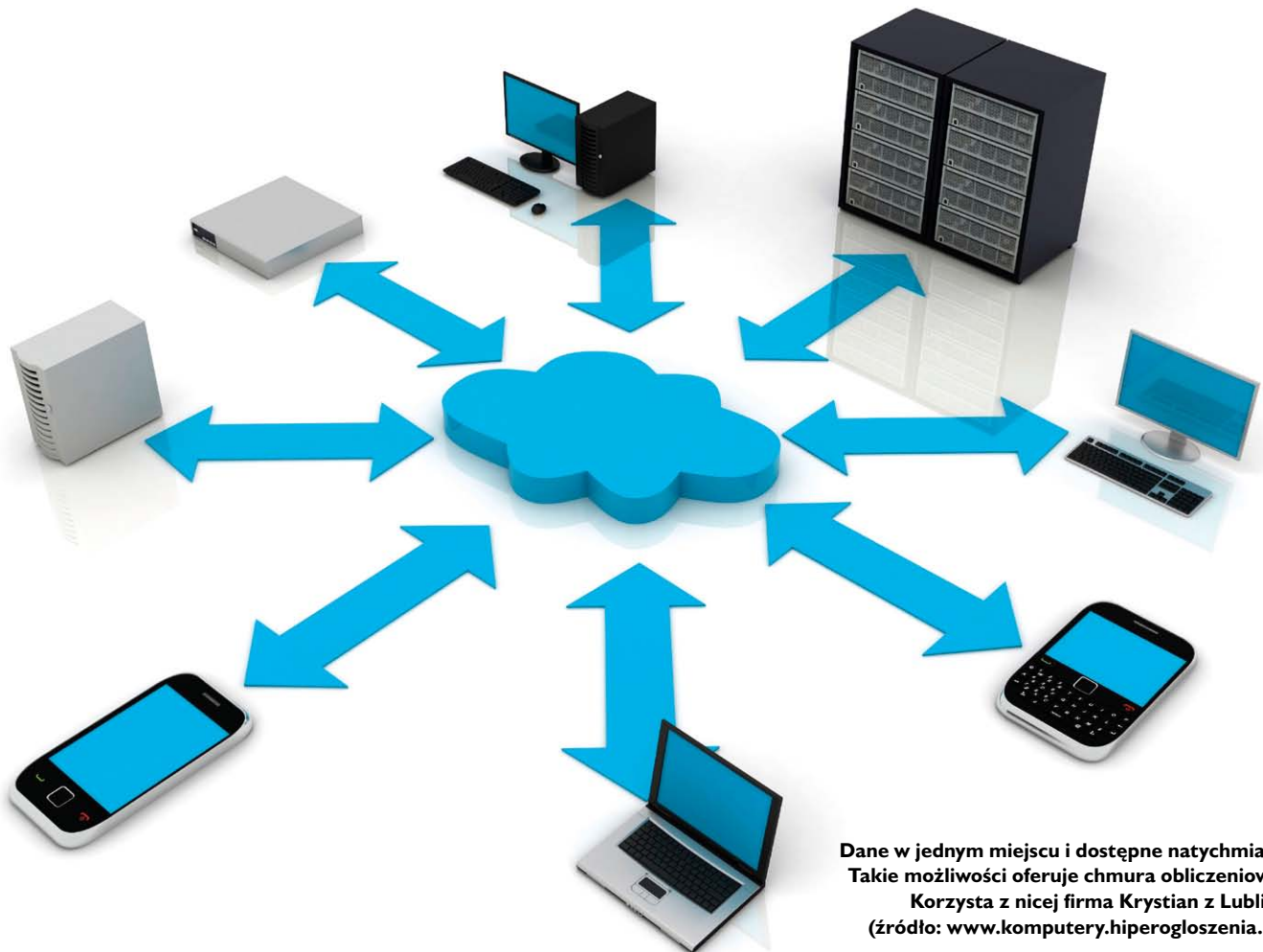
Koniec stycznia 2013 roku, sala notowań Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Cztery firmy z Lubelszczyzny odbierają nagrody i wyróżnienia w V edycji konkursu *Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju*. To Gabi-Bis, PPH Krystian, Lubelska Agencja Ochrony Środowiska (wszystkie z Lublina) oraz Zakład Doświadczalny Echo-Son z Puław.

Od 2008 roku Fundacja Innowacji i Rozwoju, która wpadła na pomysł organizacji konkursu, stara się docenić przedsiębiorców, samorządy i organizacje pozarządowe, które mimo kryzysu nie zapominają o rozwoju i inwestują w innowacje, korzystając z własnych środków lub pozyskując je z Unii Europejskiej. Inicjatywa godna uwagi, tym bardziej, że nie należymy do innowacyjnych potęg. – *Polska w rankingach innowacyjności, delikatnie mówiąc, nie zajmuje wysokich pozycji. Tym bardziej należy identyfikować i promować przedsięwzięcia o charakterze innowacyjnym i rozwojowym – żeby pokazać, że mimo niesprzyjających okoliczności jest to możliwe* – mówi w rozmowie z Gazetą Prawną Krzysztof Duchnowski, prezes Fundacji Innowacji i Rozwoju.

Poprzedni rok był rekordowy. Do konkursu zgłosiło się blisko 1000 firm, samorządów i organizacji. W poprzednich edycjach było ich łącznie 2,5 tys. Skąd to zainteresowanie? Wielu przedsiębiorców przekonało się, że warto pokonać lęk przed nowym i postawić na innowacje, które są najszybszą drogą do rozwoju. Dodatkowym motywatorem jest zdobycie przewagi konkurencyjnej, albo utrzymanie się na rynku. Dlatego firmy coraz chętniej wydają pieniądze na nowoczesne technologie w produkcji i w zarządzaniu, badania naukowe, czy niecodzienne podejście do marketingu. Pomagają w tym fundusze europejskie, które można wykorzystać właśnie na te cele.

Nagrody i wyróżnienia dla firm i organizacji z Lubelszczyzny w konkursie Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju 2012

- ➔ Innowacyjna firma (mała firma): Wyróżnienie – **Krystian PPH** (Lublin)
- ➔ Innowacyjny produkt (mała firma): Nagroda główna – **Zakład Doświadczalny Echo-Son S.A.** (Puławy) – *PINIT* – ultradźwiękowy skaner pęcherza – urządzenie wolumetryczno-diagnostyczne
- ➔ Innowacyjna usługa (mała firma): Wyróżnienie – **Lubelska Agencja Ochrony Środowiska S.A.** (Lublin) – *Oznaczanie substancji ropopochodnych, węglowodorów, lotnych związków organicznych w ściekach i w powietrzu*
- ➔ Innowacyjny projekt unijny (mała firma): Nagroda Główna – **Gabi Bis Iwona Szymaniak-Rokita, Sławomir Rokita** (Lublin) – *Uruchomienie sieci gabinetów okulistycznych w oparciu o innowacyjne technologie z zakresu diagnostyki i leczenia chorób narządu wzroku. Zakup i wdrożenie innowacyjnych technologii w korekcji przeziopii*
- ➔ Innowacyjny projekt unijny (organizacja): **Fundacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej** (Lublin) – *Inicjatywa jest kobietą. ABC Przedsiębiorczości III*



**Dane w jednym miejscu i dostępne natychmiast.
Takie możliwości oferuje chmura obliczeniowa.
Korzysta z niej firma Krystian z Lublina
(źródło: www.komputery.hiperogloszenia.pl)**

Sięgnęła po nie spółka Gabi-Bis z Lublina, która odebrała tytuł za *Innowacyjny projekt unijny*. Firma uruchomiła sieć gabinetów okulistycznych i centrum okulistyczne Eyemed, które dysponują nowoczesnym sprzętem do badania i leczenia chorób wzroku. Centrum powstało od zera. Gabi-Bis kupiła budynek w sąsiedztwie kampusu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Wyremontowała go i wyposażyła w urządzenia medyczne z górnej półki, które są przedłużeniem rąk lekarzy, poprawiających wzrok mieszkańcom z całego województwa.

Jak przyznał w rozmowie z magazynem *Lajf* Jan Rokita, szef NZOZ Eyemed, w optyce i okulistyce stawia na jakość, doskonały sprzęt, dobrze wykształcony personel oraz reklamę i marketing. – *Do dziś jestem temu wierny i widzę, że przynosi to efekty. W Eyemed stosujemy wyłącznie najwyższej jakości materiały chirurgiczne i nowoczesne technologie operacyjne, dzięki czemu już po dwóch latach działalności cieszymy się uznaniem naszych pacjentów. Jakość organizacyjna i technologiczna w medycynie zawsze się opłaca. Nie ma piękniejszego widoku niż 70-letni pacjent, który po operacji zaćmy widzi jak nastolatek i może czytać bez okularów.*

Do sukcesu przyczyniły się z pewnością trafnie rozpoznane potrzeby rynku okulistycznego. – *W Lublinie mieliśmy trzy problemy: ogromne kolejki do zabiegów chirurgii zaćmy, trudną sytuacją w segmencie państwowej opieki ambulatoryjnej i niewykorzystaną energią lekarzy okulistów – wylicza Rokita. Dzisiaj Eyemed jest jedną z największych poradni okulistycznych w regionie. Bada przeszło 10 tys. osób rocznie, przeprowadza ponad 800 zabiegów operacyjnych zaćmy, a ponadto zabiegi jaskrowe i witrektomie.*

Nagroda w konkursie *Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju* nie była jedynym wyróżnieniem, jakim w ostatnich latach może pochwalić się Gabi-Bis. Spółka w 2012 roku została zauważona w plebiscycie *Innowacyjny Przedsiębiorca Województwa Lubelskiego*, zajmując pierwsze miejsce w kategorii *Dynamicznie rozwijająca się firma*. Kapituła konkursu organizowanego przez Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości przyznała spółce także *Nagrodę Specjalną*. – *Nagrody zawsze mobilizują. Poza tym podkreślają, że są pewne etapy w biznesie tak jak wygrane w sporcie. Pokazują, że coś się udało i należy to kontynuować, albo robić coś jeszcze – zaznacza szef Eyemed.*

Nie błądzą w chmurach

Obok nagrody głównej, lubelskie przedsiębiorstwa otrzymały kilka wyróżnień. Jedno z nich, w kategorii *Innowacyjna firma* trafiło do rąk Krystiana Klementowicza, właściciela firmy Krystian, która specjalizuje się w projektowaniu i produkcji maszyn dla przemysłu papierniczego. Przedsiębiorstwo stworzyło i sprzedało ponad 800 sztuk sprzętu. Produkty znalazły odbiorców nie tylko w Polsce, ale również w Europie, m.in. Rosji i Szwecji. Firma jest autorem własnych rozwiązań technologicznych, które testuje i stosuje w swoich wyrobach. Stawia na ekologię, oszczędność czasu oraz wysoką jakość. Z myślą o tym kilkakrotnie sięgnęła po środki europejskie, m.in. z Regionalnego Programu Operacyjnego. W części wydała je na usługi doradcze, które miały pomóc w wprowadzeniu nowego sposobu

gromadzenia i przechowywania danych w postaci tzw. chmury obliczeniowej.

Chmura obliczeniowa to nowe podejście do informatyzacji przedsiębiorstw. Co raz chętniej korzystają z niej także indywidualni klienci, np. sieci komórkowych. Dzięki połączeniu z Internetem, firma otrzymuje dostęp do większości programów komputerowych za pośrednictwem każdej przeglądarki internetowej. Nie ma więc konieczności utrzymywania własnych serwerów, ani oprogramowania zainstalowanego na dyskach komputerów. Nie trzeba też pamiętać o kopiach bezpieczeństwa i aktualizacjach, usuwaniu awarii oprogramowania lub wirusów itp. Całą tę informatyczną sferę przejmuje chmura obliczeniowa. Zyski są spore. To przede wszystkim oszczędność w utrzymaniu ICT w firmie. Technologia cloud computing oferowana jest przez kilka międzynarodowych koncernów IT. Na rynku znana jest zaledwie od paru lat.

Z pomocą funduszy unijnych i naukowców Politechniki Lubelskiej przedsiębiorstwo chce również opracować i opatentować innowacyjną, proekologiczną technologię produkcji masy papierniczej metodą dyspersji (rozdrobienia – przyp. aut.) i odbarwienia. W tym celu firma kupiła specjalistyczne usługi i urządzenia, które posłużyły do zmontowania stanowiska badawczego, przy którym pracują lubelscy badacze. PPH Krystian ma na swoim koncie już trzy patenty, m.in. za skonstruowanie urządzenia do cięcia papierów higienicznych.

Bronią środowiska

Na liście wyróżnionych znajdziemy też Lubelską Agencję Ochrony Środowiska. Firma działa w Lublinie od 2001 roku. Mówiąc ogólnie, zajmuje się ochroną środowiska. Z jednej stro-

ny bada i mierzy jakość wody, natężenie hałasu oraz sprawdza, czy stanowiska pracy spełniają warunki BHP. Z drugiej odbiera odpady przemysłowe.

Chcąc rozwijać się i rozszerzać swoje usługi LAOŚ potrzebowała sprzętu, który pozwoli jej na poszerzenie oferty. Kapitał udało zdobyć się dzięki dotacji z RPO. Za pieniądze z UE agencja kupiła wysoko specjalistyczny chromatograf gazowy. Urządzenie służy do oceny stopnia zanieczyszczenia gleby, powietrza i wody.

W rezultacie przedsiębiorstwo wprowadziło na rynek dwie nowe usługi polegające na oznaczaniu substancji ropopochodnych w ściekach oraz oznaczanie węglowodorów w powietrzu. Dopracowano także badania jakości wody.

Biznes dla pań i sprzęt do badań urologicznych uhonorowane

Z tytułem *Innowacyjny produkt* konkurs zakończyła firma Echo-Son z Puław. Jej ultradźwiękowy skaner pęcherza, który pozwala prowadzić badania w sposób bezinwazyjny, podbija gabinety urologiczne w całej Europie.

Główną nagrodę, tym razem w kategorii *Innowacyjny projekt unijny* (zrealizowany przez organizację), zgarnęła Fundacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Przez kilka lat szkoliła i pomagała finansowo kobietom, które chciały założyć własny biznes. Miała na to środki z Europejskiego Funduszu Społecznego. W trzeciej edycji projektu *Inicjatywa jest kobietą*, dostrzeżonym w konkursie, powstało 56 nowych firm. W sumie, od 2006 r., działalność gospodarczą rozpoczęły 242 panie.

Paweł Florek

Nowoczesny sprzęt kupiony dzięki dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego i dobrze wykształceni specjaliści to przepis na sukces Centrum Okulistycznego Eyemed z Lublina



Fundusze dla firm Mamy się czym pochwalić

Regionalny Program Operacyjny powoli przechodzi do historii.

Tylko na wsparcie przedsiębiorczości oraz stworzenie przyjaznego otoczenia dla prowadzenia biznesu w regionie zarezerwowano w programie ponad 378 mln euro. Zdecydowana większość środków została już zakontraktowana.



O korzyściach płynących z pozyskania środków unijnych z Regionalnego Programu Operacyjnego przekonał się Łukpol z Łukowa. Dzięki dotacji firma kupiła m.in. nowoczesne maszyny do produkcji obuwia

W ciągu 5 lat Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie ogłosiła 50 konkursów. Złożono w nich blisko 6 tysięcy wniosków o dotacje. Ponad 1920 z nich otrzymało unijne dofinansowanie.

Przeszło 1300 przedsiębiorców realizuje bądź już zakończyło projekty wsparte z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Rośnie zainteresowanie dotacjami

Z opublikowanego w kwietniu tego roku raportu banku Pekao SA, nt. przedsiębiorczości wynika, że przedsiębiorcy z województwa lubelskiego ocenili ubiegły rok lepiej niż ich koledzy z całej Polski. Firmy z Lubelszczyzny chwaliły sobie sytuację związaną z zatrudnieniem i dostępem do zewnętrznego finansowania. Chętniej niż z kredytów korzystały z dotacji unijnych. W podregionie lubelskim na taki krok zdecydowało się 26% przedsiębiorstw.

Źródło: Raport o sytuacji mikro i małych firm w 2012 roku, Bank Pekao SA, Warszawa 2013

go. Nierzadko firmy kilkakrotnie sięgały o środki europejskie. Obok rozbudowy przedsiębiorstw, zakupu maszyn, urządzeń, nowych technologii, pieniądze z RPO wydawane były na inwestycje w ochronę środowiska, zakup specjalistycznych usług doradczych, projektów badawczych, czy dofinansowanie do udziału w targach i wystawach.

Odrębnym sektorem, który znacząco zyskał w wyniku napływu kapitału z Unii Europejskiej jest szeroko rozumiana turystyka i rekreacja. W skali województwa to blisko 160 inwestycji: nowo wybudowanych lub zmodernizowanych hoteli, pensjonatów, ośrodków wypoczynkowych, restauracji, centrów rekreacji i rozrywki.

Statystyki dotyczące realizacji programu pokazują, że udało się osiągnąć zakładane w nim rezultaty, o których najlepiej mówią liczby. – *Wystarczy przytoczyć choćby liczbę 300 nowo powstałych mikroprzedsiębiorstw, które otrzymały wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego* – podkreśla Izabela Byzdra, dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie. W całym województwie utworzono 1740 miejsc pracy, w tym ponad 220 w turystyce. Te dane z pewnością będą wyższe, ponieważ w trakcie oceny jest jeszcze ponad 870 wniosków, złożonych w ostatnich konkursach z końca 2012 roku.

Katarzyna Kuszpit

W województwie lubelskim mamy kilka przykładów ciekawych projektów dotyczących renowacji kościołów, klasztorów, cerkwi i synagog, które otrzymały dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego. Unijne środki pozwoliły na remont zabytkowych obiektów sakralnych, co podniosło ich estetykę i wpłynęło na atrakcyjność turystyczną regionu.

Poniżej zamieściliśmy pięć zdjęć budynków i tyle samo miast, w których się znajdują. Niestety chochlik drukarski pomieszał nam litery w ich nazwach. Ponadto, wkradły się tu cztery miasta i zdjęcia zupełnie niezwiązane z tematem.

Ułóż litery we właściwej kolejności i dopasuj właściwe nazwy miejscowości do zdjęć.

Na prawidłowe rozwiązania czekamy do 14 sierpnia, pod adresem e-mail: konkurs@rpo.lubelskie.pl. Nagrodzimy 20 najszybszych czytelników.

Letnie porządki



Dane kontaktowe

Urząd Marszałkowski Województwa
Lubelskiego w Lublinie
Departament Regionalnego
Programu Operacyjnego
ul. F. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. 81 441 67 38
fax 81 441 67 40

Punkt informacyjny
tel. 81 441 67 50
tel. 0 800 888 776
(bezpłatna infolinia)
www.rpo.lubelskie.pl
e-mail: drpo@lubelskie.pl

Lubelska Agencja Wspierania
Przedsiębiorczości w Lublinie
ul. Wojciechowska 9a
20-704 Lublin
tel. 81 462 38 00
fax 81 462 38 40

Punkt informacyjny
tel. 81 462 38 31
tel. 81 462 38 12
www.lawp.eu
e-mail: lawp@lubelskie.pl

Główny Punkt Informacyjny
w Lublinie
ul. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. 81 441 68 64
fax 81 441 68 65
www.feulubelskie.pl
e-mail: kontakt@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny
w Białej Podlaskiej
ul. Warszawska 14
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 343 58 44
fax 83 342 28 82
e-mail: bialapodlaska@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny
w Chełmie
pl. Niepodległości 1
22-100 Chełm
tel. 82 565 19 21
fax 82 563 02 08
e-mail: chelm@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny
w Puławach
ul. Centralna 9
24-100 Puławy
tel. 81 886 61 26
fax 81 886 61 27
e-mail: pulawy@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny
w Zamościu
ul. Partyzantów 94
22-400 Zamość
tel. 84 638 02 67
fax 84 639 31 34
e-mail: zamosc@feulubelskie.pl



lubelskie
Smakuj życie!

Bezpłatna infolinia RPO

800 888 776



www.rpo.lubelskie.pl



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

